ISRAEL

הזמריה

ZIMRIYA



7-17 August '95

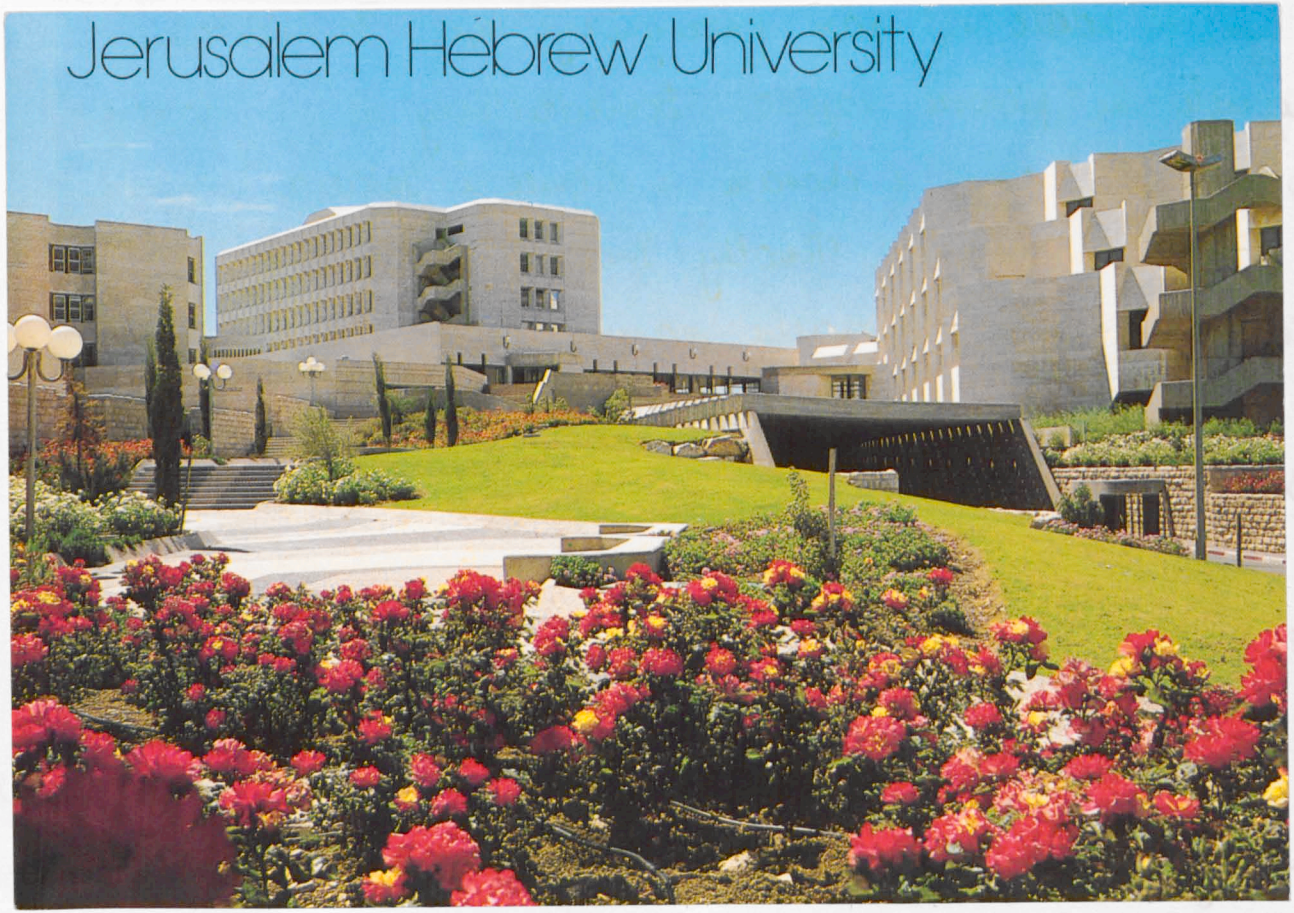
Pod koniec czerwca b.r. zapadła ostateczna decyzja o udziale naszego chóru w **Międzynarodowych Spotkaniach Chóralnych w Izraelu - ZIMRIYA '95.** Przyjęliśmy ją niezwykle entuzjastycznie: Wierzyliśmy, że czeka nas wspaniała wakacyjna przygoda. Cieszył fakt, że możemy reprezentować polskie chóry, w tym jakże egzotycznym dla Europejczyka kraju.

Powoli zbliżał się piąty sierpnia. Tego dnia rozpoczęło się zgrupowanie, miała miejsce pierwsza próba. Niestety, nie wypadła ona najlepiej. Oczekiwany efekt przyniosły dopiero dwa niedzielne spotkania. Dlatego poniedziałek był dniem wolnym.

Poniedziałek, 7 sierpnia 1995 roku

Czas wypełniło nam pakowanie bagazy i robienie ostatnich zakupów. Około godz. 17^{00} wyjechaliśmy do Warszawy.

Tuż po przybyciu na lotnisko Okęcie, skierowano nas do odprawy celnej. Wszystko odbywało się we właściwym porządku, poza „dreszczykiem emocji" przy wadze (bagaż mógł być zbyt ciężki i co wtedy?) i przygodą jednej z kronikarek, która przejeździła z chórem pół świata i nigdzie nie zauważono usterki w jej paszporcie, dopiero na Okęciu. Do samolotu Polskich Linii Lotniczych LOT wsiedliśmy jednak w komplecie. Po zapięciu pasów bezpieczeństwa, punktualnie o godz. 21^{55} wzbiliśmy się w górę. Dla większości z nas był to pierwszy lot. Na pewno dlatego niektórzy reagowali na każdą zmianę wysokości, pozostali podrzemywali pogrążone w nocnym letargu, cudownie


Jerusalem Hebrew University

oświetlone miasta; wyjątki - spaty.

Warto dodać, że leciełiśmy z przeciętną prędkością 900 km/h, na maksymalnej wysokości 10.000 m. nad ziemią. Nasz lot nosił numer 455.

Na miejscu byliśmy o 1^{20} w nocy. Obruczeni bagażami, sennni, zapakowaliśmy się do autokarów, które zawiozły nas do Jerozolimy. Zostaliśmy zakwaterowani w akademikach przy Uniwersytecie Jerozolimskim, w pokojach dwuosobowych. Ale na pełny relaks i sen przyjdzie nam trochę poczekać, bowiem już dzisiaj o godz. 9^{00} zaczynają się zajęcia. Czy wstaniemy???

Wtorek, 8 sierpnia 1995 roku

Wyłącznie ciekawość zadecydowała o tym, że udało się nam przezwyciężyć sen. Po śniadaniu rozpoczęły się pierwsze zajęcia. Dowiedzieliśmy się, że stanowimy piątą grupę, razem z chórami z Niemiec i Izraela. Naszym dyrygentem jest Anglik, Timothy Brown. Czeka nas ciężka praca - do końca pobytu w Izraelu mamy opanować następujące utwory:

1) Benjamin Britten - Hymn to St. Cecilia
2) Henry Purcell - Hear My Prayer
3) John Tavener - The Lamb

Po obiedzie odbyła się kolejna próba. Wieczorem wszyscy pojechaliśmy do Tel Aviv, aby wziąć udział w uroczystej inauguracji 17 Międzynarodowych Warsztatów Chóralnych - ZIMRIYA '95.

Środa, 9 sierpnia 1995 roku


PEOPLE
OF
JERUSALEM


Syria
Morze
Śródziemne
Tel Awiw-Jafa
Jerozolima
M. Martwe
Izrael
Jordania
Egipt

A więc jesteśmy w Izraelu, w Ziemi Świętej. Pobyt tutaj jest marzeniem milionów ludzi na całym świecie.

W tym miejscu warto przytoczyć trochę danych.

Izrael - to państwo w południowo-zachodniej Azji, leży nad Morzem Śródziemnym. Graniczy z Libanem, Syrią, Jordanią i Egiptem. Zajmuje powierzchnię 20,8 tys. km^2, liczy ok. 3880 tys. mieszkańców. Około 85% ogółu ludności stanowią Żydzi, pozostali to głównie Arabowie. Stolicą jest Tel Awiw, językiem urzędowym - hebrajski.

Rozkład dnia jest stały i wygląda następująco:

$7^{30} - 8^{30}$ śniadanie
$9^{00} - 12^{00}$ warsztaty
$12^{15} - 14^{00}$ obiad
$14^{00} - 15^{30}$ koncerty chórów
$15^{45} - 17^{00}$ warsztaty
$17^{00} - 18^{00}$ kolacja
20^{00} - koncerty w Teatrze Jerozolimskim

Czwartek, 10 sierpnia 1995 roku

Słońce grzeje niemiłosiernie. Wszyscy chodzimy z opalonymi nosami; niektórzy odkrywają inne części ciała, chcąc wypracować sobie „czekoladkową" opaleniznę. Należy przecież

pokazał się w kraju jak najkorzystniej. Pogoda zatem dopisuje, humory również. Właśnie dzisiaj, nasza koleżanka Malina obchodziła urodziny. zaprosiła cały chór. uroczystość została zarejestrowana na kasecie video.

Piątek, 11 sierpnia 1995 roku

Nasz dyrygent, Timothy Brown, mile urozmaicił dzisiejsze, przedpołudniowe warsztaty. Każdy chór, wchodzący w skład naszej grupy, miał zaśpiewać wybraną piosenkę ludową. Nasze „W mojem ogródecku" nagrodzono gromkimi brawami. Nie wyliśmy się na wieść o tym, że po południu warsztaty nie odbędą się. Organizatorzy zaplanowali nam wycieczkę do kibucu. Kibuc - to przykład, typowej dla izraelskiej gospodarki rolnej, kolektywnej formy gospodarowania.

Po drodze zwiedziliśmy **Betlejem**, miasteczko położone kilka kilometrów na południe od Jerozolimy. Dla chrześcijan Betlejem jest miejscem świętym, gdyż właśnie tutaj narodził się Jezus. Nazwa Betlejem ma dwa znaczenia - po hebrajsku znaczy Dom Chleba, a po arabsku Dom Mięsa. Do miasta prowadzi piękna droga, po obu stronach której rozciągają się rozległe kamieniste pastwiska.

W Betlejem zwiedziliśmy zbudowany w r. 326 przez Konstantyna Wielkiego, kościół Narodzenia. Bezpośrednio pod głównym ołtarzem kościoła mieści się niewielka grota. W niej apsydzie, srebrna gwiazda wyznacza miejsce narodzin Jezusa. Nad ołtarzem wisi piętnaście lamp, należących do różnych wspólnot chrześcijańskich. W kaplicy, obok groty, znajdują się dwa ołtarze:

ołtarz w miejscu, gdzie znajdował się żłobek, do którego włożono nowo narodzone dzieciątko i ołtarz Trzech Króli wzniesiony dla upamiętnienia trzech władców, którzy przybyli złożyć pokłon nowemu królowi.

W sąsiedztwie Bazyliki Narodzenia znajduje się rzymskokatolicki kościół św. Katarzyny. został on wzniesiony w 1881 r przez franciszkanów nad grotą, w której, jak głosi tradycja, mieszkał w IV w św. Hieronim, tłumacząc Pismo św, grecką Septuagintę na łacińską Wulgatę. W kościele św. Katarzyny celebrowana jest uroczysta pasterka, transmitowana za pośrednictwem satelity na cały świat. Swój pobyt w kościele św. Katarzyny zakończyliśmy krótkim koncertem.

Wieczorem dotarliśmy do kibucu. zakwaterowano nas w domu małego dziecka. Po krótkim odpoczynku, o godz. 22^{00} odbył się koncert. Publiczność przyjęła nas bardzo ciepło, nagrodziła gromkimi brawami. Następnie miał miejsce poczęstunek, a po nim dyskoteka. Niektórzy bawili się fantastycznie - prawie do rana.

Sobota, 12 sierpnia 1995 roku

Sobota to w Izraelu dzień wolny od pracy - szabat (hebr. - sabat). Żydzi świętują, a my wybraliśmy się z naszym przyjacielem, Alekiem, na krótką wycieczkę po kibucu. Zobaczyliśmy plantacje orzeszków ziemnych, bawełny, arbuzów. Zapoznaliśmy się również z ciekawym systemem nawadniania pól. Po południu odpoczywaliśmy nad basenem - w cieniu palm. Chętnie zostalibyśmy tu dłużej, ale trzeba było wracać.

Niedziela, 13 sierpnia 1995 roku

Tego dnia odbył się nasz kolejny koncert, tym razem w ramach prezentacji chórów biorących udział w warsztatach. Zaśpiewaliśmy:

- „Ad Dominum..."
- „Ave Regina"
- „W mojem ogródecku"
- „Zdrowaś, Królewno Wyborna"
- „Gloria"
- „Dona nobis"

Ogólnie wypadliśmy nieźle, o czym świadczył aplauz ze strony publiczności zgromadzonej w Truman Hall. Jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcie i jesteśmy wolni !!!

Poniedziałek, 14 sierpnia 1995 roku

Dzisiaj rozpoczęły się prezentacje kolejnych warsztatów. Po pracowitym dniu pojechaliśmy na koncert do teatru w Jerozolimie.

Wtorek, 15 sierpnia 1995 roku

Od samego rana dzwięczały nam w uszach zasady właściwego śpiewu, prezentowane przez dyrygenta, Timothy Browna:

1) koncentracja! koncentracja!
2) uśmiech nic nie kosztuje!
3) luz, relaks!

Przejęci szczególnie tym ostatnim stwierdzeniem, udaliśmy się na wycieczkę po Jerozolimie.

Położone w górach Judei miasto **Jerozolima** jest świętym miejscem ludzkości, ośrodkiem kultu religijnego chrześcijan, wyznawców judaizmu i muzułmanów. Nazwa Jerozolima oznacza Miasto Pokoju, który jednak gościł w niej niezmiernie rzadko. Jest to jedno z najstarszych miast kanaejskich, jego początki sięgają III tysiąclecia p.n.e.

Zwiedziliśmy górę Oliwną, Dolinę Cedronu. Surowość krajobrazu, ubóstwo roślinności, groby, wydrążone w skale lub rozproszone wśród drzew oliwnych, nadają temu miejscu wymiar ponadczasowy. W wierze ludowej przyjmuje się, że tu właśnie nastąpi Sąd Ostateczny. Na dnie doliny znajdują się trzy monumentalne grobowce: filar Absaloma, grób Zachariasza i katakumby rodziny Ben Hazir.

Mieliśmy również okazję zobaczyć z bliska pustynię. Widzieliśmy prawdziwego Beduina, natknęliśmy się na mnóstwo kłujących niespodzianek, w postaci kwiatów pustyni.

Po południu udaliśmy się do teatru na próbę. Właśnie dzisiaj mamy zaprezentować to, nad czym pracowaliśmy od tygodnia. Nasz śpiew został życzliwie odebrany przez publiczność, również przez dyrygenta. Stwierdził on jednak, że zauważył pewne niedociągnięcia w „Hymnie do św. Cecylii".

Środa, 16 sierpnia 1995 roku

Bardzo wcześnie, bo tuż po śniadaniu wyruszyliśmy na zwiedzanie Jerozolimy. Naszą przewodniczką była p. Ester Moss. Tego dnia zwiedziliśmy Muzeum Martyrologii, poświęcone pamięci Żydów, zamordowanych podczas II wojny św. Znajduje się tu aleja





tych, którzy narażali własne życie, aby uratować osoby narodowości żydowskiej. Każdy z tych sprawiedliwych wśród narodów świata ma tu swoje własne drzewko, m. in. Oskar Schindler.

Później zwiedziliśmy tzw. Starą Jerozolimę- Ścianę Płaczu (Ścianę zachodnią), Via Dolorosa, Bazylikę Świętego Grobu, Świątynię Narodów i in.

Po południu odpoczywaliśmy nad **Morzem Martwym**. Jam Hamelah - tak brzmi hebrajska nazwa tego bezodpływowego jeziora w Jordanii i Izraelu. Zajmuje powierzchnię 1000 km^2, znajduje się w rowie tektonicznym Al-Ghaur, 392 m p.p.m. Ciekawostką jest fakt, że właśnie tutaj mieści się najniższy punkt na Ziemi. Warto również zwrócić uwagę na bardzo duże zasolenie (ok. 26%) co sprawiało, że książkę równie dobrze czytało się na brzegu, jak też bezpośrednio w morzu - w pozycji horyzontalnej. Z powodu bardzo wysokiego stopnia zasolenia, w Morzu Martwym nie istnieje żadna forma życia.

Wieczorem miała miejsce uroczystość zamknięcia 17 Międzynarodowych Spotkań Chóralnych - ZIMRYIA '95. Każdy chór prezentował wybraną piosenkę ludową. My - „Oj, nanijadą..." Ale wszystko co dobre, szybko się kończy. Czas więc pomyśleć o wyjeździe do domu !!!

Czwartek, 17 sierpnia 1995 roku

Już spakowani, wyjechaliśmy na wycieczkę po Izraelu. Naszą przewodniczką była p. Róża, która wyjechała z Polski w wieku dziesięciu lat.

Zwiedziliśmy znane z Biblii **Jerycho**.